Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Zbudzona Polska

Tygodnik — Organ Walki o Wielką Polskę dla Polaków

Nr 3	CENA EGZEMPLARZA 15 GROSZY PRENUMERATA: miesięcznie 0'60 zł; kwartalnie 1'80 zł; półrocznie 3'60 zł; rocznie 7'00 zł.	Kraków, 18 stycznia 1937. Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 110-18. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 409-580.	CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 120 zł; 1/2 str. 70 zł; 1/4 str. 40 zł; 1/8 str. 25 zł; 1/16 str. 15 zł; 1/32 str. 8 zł. Ogłoszenia w tekście 25% droższe.	Rok 1 (IX)

O zjednoczenie Narodu polskiego

Kraków 18 stycznia 1937 r.

Naród polski wchodzi w okres wielkich przemian. Na wszystkich frontach dokonują się większe, lub mniejsze przeobrażenia, którym musimy poświęcić wiele uwagi. Jesteśmy państwem między dwoma wielkiemi potęgami. Z jednej strony mamy rodzącą się potęgę nacjonalizmu niemieckiego, z drugiej wytężający wszystkie swe siły propagandowe bastjon bolszewizmu. Wobec tych dwu sił, musimy iść drogą własną, do własnych celów.

Sytuacja wewnętrzna w Polsce nie jest również jasna. W tej chwili rozgrywa się bezkrwawa walka dwu światopoglądów: komunizmu z ruchem narodu polskiego, który reprezentuje ideę chrystjanizmu. Po jednej stronie stanął naród polski, każdy Polak patrjota, po drugiej t. zw. front ludowy wspomagany kapitałem sowieckim no i „naszem" żydostwem. Cała walka ogniskuje się dziś dookoła sprawy żydowskiej. Zwolennicy lewicy i żydów robią wszpstko, aby doprowadzić do zwycięstwa marksizmu. Wobec tych zakusów nie wolno nam siedzieć bezczynnie. Naród polski musi stanąć w jednym zwartym obozie, musi zjednoczyć się do walki z wrogiem wewnętrznym. Sytuacja jest taka, że **w Polsce nie wolno dopuścić do rewolucji.** Ten, któryby chciał to zrobić — a jest takich dosyć — musi być uznany za zdrajcę i w Polsce dla niego miejsca nie będzie i być nie powinno. A pamiętajmy o tem, że żydzi stale grożą nam Hiszpanją. W obliczu tych wielkich przemian, jakie dokonują się na arenie życia polskiego, naród polski zająć musi jedno, zdecydowane stanowisko. Jak dotąd, byliśmy rozbici na wiele ugrupowań partyjnych walczących o realizację swych programów. Partyjność w Polsce doprowadziła do tego, że wróg wewnętrzny rozpanoszył się na dobre i trzeba wielkiego wysiłku, aby jego zgubną działalność unieszkodliwić. Różnice ideowe muszą zniknąć. **Patrzmy w jeden cel, pracujmy dla Polski, a między nami nie będzie dysonansów.** Nie uratuje nas taki, czy inny program jeśli będzie reprezentował interesy pewnej klasy, interesy zamknięte w ciasnych ramach. Teraźniejszość wskazuje na to, że w Polsce nie wolno o czem innem mówić, jak o narodzie polskim, że nie wolno dlaczego innego pracować, jak dla państwa Polaków. Wszelkie marksizmy i międzynarodówki muszą zniknąć z powierzchni życia polskiego. **Zjednoczony wielką ideą Naród, walczący solidarnie o swe prawa, jest jedyną rękojmią i gwarancją potęgi Polski.**

Okres „słomianego zapału" musi minąć. Sny o Judeo - Polonii to mrzonka. Nigdy nie zgodzimy się na to, aby te same prawa miał w Polsce ten, który strzelał do walczącego o wolność żołnierza polskiego, co i ten żołnierz. Prawo do Polski ma tylko Polak.

W chwili, kiedy z trubuny sejmowej padają ciężkie oskarżenia pod adresem żydów, kiedy reprezentanci domagają się emigracji żydów, osobnych dla nich praw, gdy zbudzony Naród wypowiada im walkę jako wewnętrznemu wrogowi, nie należy pozostać przy słowach. Polaku! Jeśli Ci w sercu tkwi głęboko słowo: Polska, jeśli chcesz Polski wielkiej i katolickiej, to i Ty stań do tej wielkiej, bezkrwawej walki o lepszą przyszłość.

„Dość swarów partyjnych, dość gadulstwa; trzeba nareszcie czynu, wielkiego czynu, któryby wykuł Nową Polskę. **Pamiętaj, że jeśli Polakiem jesteś musisz być solidarny, że nie wolno Ci dezerterować z pod sztandarów walczących o Nową Polskę!**

Bo nowe życie, polskie życie stworzymy tylko „jednością silni".

Sprawa emigracji żydowskiej w Sejmie

Polska może mieć tylko 50 tys. żydów

EMIGRACJA ŻYDÓW Z POLSKI KONIECZNOŚCIĄ — „POLSKA POWINNA BYĆ SZCZĘŚLIWĄ, ŻE MA TYLU ŻYDÓW" — 2 PROC. ŻYDÓW PRACUJE W MIN. SPRAW ZAGR.

WARSZAWA (kor. wł.) — W dyskusji nad budżetem Min. Spraw Zagr. w Sejmie rozwinęła się ożywiona dyskusja na temat emigracji żydowskiej. Min. Beck oświadczył, że Polska poczyniła ostatnio wiele starań w tym kierunku, aby umożliwić żydom emigrowanie do Palestyny, a nadto wyszukanie takiego ośrodka, któryby mógł rozwiązać problem emigracji żydowskiej w zupełności.

Sprawa ta stała się osią dyskusji. Żydowski poseł Mincberg usiłował przekonać posłów, że Polska jest **„szczęśliwa„ iż ma tylu żydów"** (!!) Wystąpienie jego spotkało się z ostrą odprawą posłów Polaków, w imieniu których odpowiedział poseł **Sioda.** Mowca ten wystąpił energicznie z protestem przeciw zwalczaniu tych ugrupowań, które zwalczają żydów, a co do owego „szczęścia", o którem mówił **p. Mincberg**, to podał przykład, iż we Włoszech i Niemczech panuje spokój, bo tam żydów jest niewiele, a we Francji i Hiszpanji często dochodzi do walk bratobójczych z powodu żydów.

W kwestji żydowskiej zabrał również głos poseł Miedziński, który oświadczył, **że Polska absolutnie nie może pomieścić więcej żydów, jak 50 tysięcy.** Emigracja żydów z Polski jest koniecznością i musi się ją przeprowadzić. Wieś jest przeludniona, bezrobocie rośnie; **w tych warunkach żydzi muszą emigrować z Polski.**

W końcu przemawiał raz jeszcze min. Beck, który na zapytanie jednego z posłów odpowiedział, iż w Min. Spraw Zagr. pracuje 1.9 proc. żydów.

Z dyskusji sejmowej wypływa jasno jedna rzecz:

Sejm polski pragnie rozwiązania kwestji żydowskiej drogą emigracji.

Żydów jest w Polsce ponad 3 miljony, a **powinno ich być 50 tysięcy — jak tego chce poseł Miedziński.**

Faktem jest, że emigracja żydów jest koniecznością, do tego doszedł już dawno naród, **a teraz Sejm i rząd polski.** Niewątpliwie spra-

wa jest na dobrych torach, chodzi tylko o to, jak to zrobić?

Żydzi z Polski muszą emigrować.

Czy p. Blum udzielił Polsce pożyczki?

Sprawy pożyczki francuskiej dla Polski dotknięto w komisji M. S. Z. ubocznie. Spowodował to żydowski poseł Mincberg, z którego przemówienia wynikało, że **pożyczki Polsce udzielił nie rząd francuski ale p. Blum (?!).**

Na takie fałszywe przedstawienie sprawy odpowiedział ostro pos. Miedziński stwierdzając, że pożyczka dla Polski nie jest dziełem Bluma, ale parlamentu i rządu francuskiego. Blum reprezentował tylko rząd jako premjer.

Ze swej strony dodajemy, że kiedy Marszałek Śmigły-Rydz bawił we Francji, (a wtedy omawiano kwestję pożyczki) ani razu nie odbył konferencji z prem. Blumem.

Taktyka żydowska usiłująca dowieść, że pożyczka dla Polski jest dziełem p. Bluma, mija się z celem.

Rabini pójdą do Berezy za spekulacje mięsne

Po wprowadzeniu ustawy o uboju rytualnym zaobserwowano w wielu wypadkach usiłowanie dokonania spekulacyj. Zauważono, iż przody koszerne są sprzedawane prawie trzy razy drożej niż zady. Oświadczenie przedstawicieli rabinów w Warszawie, że konsumcja mięsa zadniego z uboju rytualnego jest niemożliwa, uważa się za wybieg spekulacyjny. Żydom chodzi o to, aby ustawa pozwoliła im na spożywanie tylko przodów z bydła bitego rytualnie, zaś zady sprzedawane byłyby chrześcijanom. Ten stan rzeczy pozwoliłby im podwoić ubój rytualny, a zarazem i wpływy kasowe. Ponieważ akcja żydów wygląda na bojkot, a równocześnie uważana jest za niestosowanie się do ustawy, władze za wszelkie spekulacje w tej dziedzinie zastosują kary oparte na okólniku p. Prezydenta przewidujące areszt, wysokie grzywny, a nawet osadzenie w Berezie.

Tak więc wszelkie spekulacje rytualne rabinów, grożą im zesłaniem do Berezy.

Ks. Dr Stanisław Trzeciak

Czy żydzi są dezerterami?

Wielką wrzawę podnieśli żydzi, kiedy poseł Budzyński wypowiedział w Sejmie, że wszyscy semici są dezerterami. Nie wdając się w sympatje czy antypatje, zapytujemy co na to pytanie odpowie historja. Historja narodu żydowskiego, to pasmo różnych wojen tak zewnętrznych jak i wewnętrznych. Jeżeli nie mieli żydzi nieprzyjaciela obcego zwalczali się wzajemnie. Dość wspomnieć, że mieli tylko trzech Królów, którzy panowali nad całym narodem. Po Salomonie podzielili się na dwa królestwa walczące często ze sobą. Był to element zawsze państwowo-destrukcyjny, jak to widzimy szczególniej za czasów ich ostatnich panujących z rodu Machabeuszów, kiedy dwaj bracia walczący o koronę, udają się do wodza rzymskiego Pompejusza (63 przed Chrystusem a przybywa tam nadto stronnictwo ludowe nie chcące żadnego z nich, tylko proszące, by mogło żyć spokojnie pod rządami arcykapłana). Zdawałoby się, że te ustawiczne wojny powinny wytworzyć w tym narodzie ducha bohaterstwa i męstwa. Istotnie bohaterstwo było, ale tylko u poszczególnych jednostek, które czasami porywały naród do nadzwyczajnych wysiłków. Częściej jednak naród z pola bitwy uciekał. —

Szczycą się słusznie żydzi swoimi Machabeuszami, dając od nich nazwę swoim organizacjom sportowym „Makkabi", jest to jedna z najwięcej bohaterskich kart historji żydowskiej. Lecz i tu widzimy masową dezercję z pola bitwy.

Przy ogólnym podniesieniu ducha w skutek zwycięstw Machabeuszów wybrał się Józef syn Zacharjasza i Azarjasz hetman nad wojskiem i rozkazał tym, którzy byli w wojsku jego i ciągnęli do Jamnji i wyjechał Gorgiasz z miasta i mężowie jego przeciwko nim ku bitwie i podali tył Józef i Azarjasz, aż do granic żydowskiej ziemi i poległo dnia onego z ludu Izraelskiego około dwóch tysięcy mężów i stało się wielkie uciekanie ludu.

To uciekanie ludu było również przyczyną śmierci Judasza Machabeusza, bo z trzech tysięcy jego dobranych żołnierzy uciekło przed samą bitwą 2.200, bo ulękli się bardzo i wiele ich z obozu umknęło z nich jeno osiemset mężów, lecz i ci namawiali wodza, by ustąpił Kiedy jednak Juda nie uległ namowom, lecz natarł bohatersko na nieprzyjaciela i poległ „to inni uciekli".

W wojnie np. przeciw Rzymowi, kiedy zagrożony był byt narodu żydowskiego cały naród wystąpił do walki. Na pierwsze spotkanie nieprzyjacielskiego wodza Wespazjana, wysłano Józefa kapłana, faryzeusza, jako naczelnego wodza do Galilei, który przygotował stutysięczną armję i obwarowywał miasta.

Lecz zanim przybył Wespazian do Galilei zgłosili się do niego mieszkańcy warownej twierdzy galilejskiej Seforis, prosząc o przysłanie im załogi rzymskiej i ofiarując swe usługi przeciw własnym współbraciom.

Seforis było największym miastem Galilei i z natury warowne, nadto przez Józefa obwarowane. Kiedy zaś Rzymianie wyruszyli przeciw żydom, stutysięczna armja żydowska rozbiegła się na wszystkie strony, zanim jeszcze zobaczyła nieprzyjaciela, niewiele tylko zostało na miejscu.

Strach wszystkich ogarnął. Ci żydzi, którzy obozowali pod komendą Józefa niedaleko Seforis przy moście Garis, zaledwie dowiedzieli się, że wojna do nich się zbliża, a Rzymianie wkrótce z nimi się zetrą w dzikiej ucieczce rozbiegli się na wszystkie strony nie widząc nawet swego przeciwnika i nie odważając się na walkę. Józef przy którym tylko niewielu z jego ludzi zostało, widział dobrze, że z taką garstką niebędzie mógł wystąpić przeciw nieprzyjacielowi, a że się zarazem dowiedział, jak bardzo odwaga u żydów opadła... postanowił chwilowo uchodzić przed niebezpieczeństwem oile tylko możliwe i uciekł następnie z tymi, którzy mu pozostali wiernymi do Tyberjas.

Wespazjan uderzył na miasto Gaharę i zajął je z miejsca, bo je znalazł opuszczone przez siły zbrojne. Dopiero w mieście Jotapasie dokąd przybył Józef, stawili żydzi opór. Lecz po jakimś czasie i stąd sam wódz z oblężonego miasta chciał uciekać z najpoważniejszymi mężami, dopiero dzieci, starcy i kobiety z niemowlętami na rękach rzucając się mu do nóg i prosząc by pozostał, napełniły serce jego odwagą.

Tak o sobie mówił Józef Flawiusz, historyk żydowski, przedstawiając dalsze losy swego narodu jako rozpaczliwą wojnę, ale zarazem zaślepienie prowadzące do nieuniknionej zguby wskutek nietylko przemożnej siły nieprzyjaciela, ile raczej wskutek wewnętrznych walk i wzajemnego tępienia się trzech różnych partji nawet w oblężonej Jerozolimie.

Pomeranc mówi

Ja wim, że pan sze czeszy, bo to w n a s z y m sejmu, nic tilko o żydkie gadają. Ta sesje budżetowe, to są sesje b u d ż e n i o w e. Popatrz pan teraz to już jest kompanja: Budzyński, Bakon, Hoppe, Sioda i całe plejade antyżydków. Jeden budży, drugi s i o d a na kuń i robi h o p p e, h o p p e, a inne to tilko głowem potakują. I powidz pan poco ten Mincberg wlaz w te awanture. Un gada, joj, jak gada, ale to wszistko groch na szczane. Blum powiedział, że Mincberg dał Polskie pożyczke to pan miszli, że co pomogło? Zaraz uderzono w m i e d z i ń s k i e tarcze, że to szwiństwo, bo Blum to Francuz, a Francji to co innego i gadaj pan w takie tumult.

Ja pana tilko mówić, że jak sze to nie skuńczy, to mi z Polskie wyjedżemy. Stracicie szczęszcze i będziecie żałowacz. Powidz pan kogo wtedy będą antysemitniki biły, kto bedże z komunizm robicz? Zniknąm a z u r y polskie i nie bedże o czym pisać.

A myszli pan, że w sejmu bedże wesoło? To bedże wtedy niemy sejm, bo o kim te posły bedą gadacz? Parylewiczowa sze tisz skuńczy, a jak sze nie przytrafi jakie afere, to sza. W sejmu nie bedże o czym gadacz. Napisz pan o tym do „Zbudzona Polska" to sze może opamiętają. Bo jak nie to pana mówie: mi zrobimy emigracje z początkiem... e, z kuńcem!

Na przełomie.

I. Dzień dzisiejszy:

Całokształt wspólnych cech, które dziedziczność nadaje wszystkim osobnikom pewnej rasy — stanowi jej duszę, obserwacja zaś faktów przekonywa, że organizmy społeczne są skomplikowane wyrastając na podkładzie dawnych cech rasowych różniących się między sobą; zmiany tych nie mogą być dokonywane gwałtownie, gdyż natura używa innych dróg i wielkie reformy tylko drogą ewolucji odbywać się mogą, by niosły pożytek społeczeństwu. Te same bowiem prawa psychiczne rządzą zbiorowością co i jednostką — tworząc idee, obyczaje, ustawy oraz społeczne instytucje stanowiące wewnętrzną naszą istotę — jako wyraz pragnień — potrzebę naszej duszy; jako zgodne dążenie skoordynowanych wysiłków woli, myśli i serca całej istoty u jednostki, by przez nią wejść w grupę narodu.

Zjawiska społeczne — występujące niespodzianie jako odruchowy czyn „tłumu" są jakby kierowane tajemniczą siłą, która zdaje się spoczywać w łonie narodu nadając kierunek jego życiu; twór ten nieraz jako idea wsiąka z siłą dynamiczną w masy i nie zawsze można go uważać za genialną ideę jednostki, lecz jako składową część wyrosłą w czasie na nagromadzonych ilościach pragnień i dążeń wypływających z całej masy nieświadomych i niedostępnych dla analizy naszej procesów psychicznych jako — „głos umarłych"; podobnie jak ruch fal w głębi oceanu świadczący o przewrotach w toni, którego przyczyny nie zawsze są nam znane.

Zakorzenione idee w duszy tłumu — posiadając żywe poczucie swojej siły — są twór-

Ten duch rozkładowy społecznie i destrukcyjny państwowo pozostał u żydów do dziś dnia.

Jak zdradzali swój naród, swoją ojczyznę w chwili, kiedy jej losy się ważyły w r. 67 po Chr., tak zdradzają i Polskę w chwili jej największego niebezpieczeństwa szczególnie w r. 1920.

Niezapomniane będzie stanowisko tych żydów, którzy witali armię Bronsztajna-Trockiego manifestacyjnie.

W czasie cofania się gen. Szeptycki trzykrotnie przysyłał do Naczelnego Dowództwa W. P. raporty o zdradzie oficerów żydów, zaś pod Radzyminem batalion wartowniczy składający się z żydów, przeszedł na stronę bolszewików. Tego rodzaju wypadki sprawiły, że minister Spraw Wojskowych Sosnkowski wydał rozkaz nieużywania żydów do służby polowej i internowania w Jabłonnie. Poza tem z wyroku sądu doraźnego został rozstrzelany za szpiegostwo płocki rabin Chaim Szapira. Wreszcie wśród zbiegłych do Śląska Górnego, a następnie wydanych władzom polskim było dezerterów 202, w tym żydów 193, uchylających się od poboru wojskowego 411 w tym żydów 398, działających na szkodę Państwa Polskiego 328 — żydów 325.

Częstemi były wypadki, kiedy żydzi strzelali z okien, rzucali granatami, lub lali wrzącą wodą na żołnierzy polskich, przechodzących ulicami miast i miasteczek w czasie chwilowego odwrotu. Tak było naprzykład w Lidzie, gdzie po zajęciu znów tego miasteczka wskazali Polacy dowódcy 41 p. p. Ignacemu Osiewiczowi pomordowanych i zmasakrowanych przez żydów żołnierzy polskich wrzuconych do kloak.

Wielkiem upomnieniem dla każdego rządu polskiego, a szczególniej dla naczelnego wodza powinny być komunikaty sztabu generalnego Naczelnego Dowództwa, które donosiły z dnia 19 sierpnia 1920 r.:

„W Siedlcach wzięto do niewoli uzbrojony ochotniczy oddział żydowski, rekrutujący się z miejscowych żydów-komunistów".

Komunikat z dnia 21 sierpnia 1920 roku:

„Stwierdzono, iż w rejonie Dubienki walczy po stronie bolszewickiej oddział ochotniczy żydowski z Włodawy".

Komunikat z dnia 24 sierpnia 1920 r.:

„Po zajęciu przez pierwszą dywizję legjonową w dniu 22 bm. Białegostoku, trwały w samym mieście jeszcze przez 20 godzin zaciekłe walki uliczne z przybyłą z Grodna 53-a dywizją sowiecką i miejscową ludnością żydowską, która wydatnie zasilała szeregi bolszewickie".

Widzimy zatem, że żydostwo jakiem było w Palestynie takiem zostało i w Polsce. W W chwili kiedy dla żydów w ich ojczyźnie zawisło pytanie: być albo nie być, zdradzali żydzi swoich wodzów i swój naród, przechodząc na stronę wrogów, walczyli przeciwko swoim, lub masowo z placu boju dezerterowali, podobnie również czynili i w Polsce w chwili jej zagrożonego bytu.

Dziwnym zbiegiem okoliczności pięciu braciom Machabejskim możemy przeciwstawić pięciu żydów bohaterów z Armji Polskiej, ozdobionych najwyższemi orderami bojowemi, którzy wystąpili przeciwko zarzutowi postawionemu w Sejmie przez pos. Budzyńskiego, że żydzi są dezerterami.

Wyjątki wszędzie się znajdują. Zresztą rebe Thon wyznaje, że w walce z Arabami w Palestynie „my sami im niestety nie przeszkadzamy, bo nam patrjarcha Izaak odebra siłę pięści i zostawił nam zaledwie tylko głos".

Przestańmy krzyczeć, a skoro bić się nie umiemy, to chyba pozostaliśmy bez broni. Czy tak? Otóż tak nie jest. Właśnie w wypadku naszych kuzynów mamy w zanadrzu jedną broń, która może faktycznie zdziałać cuda, ale byśmy się nią posługiwali jaknajszypciej w bardzo wielkiej ilości.

Bronią tą jest pieniądz Dosłownie pieniądz".

Rebe Thon znał swoich dobrze i najlepiej ich scharakteryzował.

Nie gorsza pod względem bojowego usposobienia charakterystykę żydów podaje w Talmudzie rabi Johanan, który w imieniu ludzi z Jeruzalem powiedział: „Jeśli idziesz na wojnę, to nie idź najpierw tylko no ostatku, abyś najpierw mógł powrócić do domu".

W tłumaczeniu Goldschmidta jest wyjaśnienie „przy ucieczce" widocznie uważa się, że wojowanie łączy się ściśle z uciekaniem.

Niemniej charakterystycznymi co do wojowniczości żołnierza żydowskiego są mowy w jakich dodawano odwagi wojsku na placu boju według Talmudu.

„Niech nie będzie serce wasze bojaźliwe, nie bójcie się, nie bądźcie przerażeni, nie drżyjcie".

Mimo tego rodzaju mów uważano za wskazane usuwać tchurzliwych z placu boju, by nie siali paniki wśród innych. A jako normę kogo usunąć, a kogo zatrzymać na placu boju wśród innych podano: „Jeśli słyszysz dźwięk trąb rogowych i drży, łoskot tarcz i truchleje, połysk mieczów z trwogi woda mu płynie po udach, on ma się wrócić... bo napisano: aby nie sprawił iżby serca jego braci tak stopniały jak jego".

Oddając jednak każdemu co mu się za jego męstwo należy, wyznać musimy, że przeciw faktom mnie ma argumentów.

Żyd oprócz tego, że był i jest do dezercji skory, więcej ponadto na szkodę niż na obronę działa. Toteż jego królowie z rodu Hasmoneuszów, począwszy od Jana Hirkana (od 135 do 104 r. przed Chrystusem) posługiwali się wojskiem najemnym, a nie żydowskim bo mu widocznie nie dowierzali.

Jeśli nadto komunizm jako działalność wywrotowa jest zdradą stanu, zdradą przeciwko państwu i ustrojowi społecznemu, to wśród aresztowanych komunistów jest 98 proc. żydów, jak pod przysięgą zeznał w Sądzie Okr. w Warszawie, komisarz policji Landenburski w r. 1935.

A zatem prawie wszyscy dezerterzy, prawie komuniści, czyli zdrajcy Państwa i Narodu Polskiego to żydzi. W stosunku procentowym żydów było: wśród dezerterów 95,5 procent, wśród uchylających się od poboru wojskowego 96,8 proc., wśród działających na szkodę Państwa Polskiego 99 proc.

Z tych więc przesłanek Rząd i Naród Polski musi zawczasu odpowiednie wyprowadzić wnioski, jeśli nie chce swoją biernością na własną zgubę pracować.

Nietylko uprzywilejowaniu, ale i równouprawnieniu żydów w Polsce musi się kres położyć. Przecież zdrowy rozum mówi, że niemożna równi stawiać tych, którzy własnem życiem bronili Ojczyzny z tymi, którzy na jej szkodę działali lub co więcej w chwili krytycznej łączyli się z jej wrogami i przeciw niej walczyli.

(Mały Dziennik)

P. Niedziałkowski chce Judeo-Polonii

NIECH POLACY—SOCJALIŚCI WIEDZĄ, DO CZEGO PROWADZĄ ICH PRZYWÓDCY.

Stanowisko prożydowskie socjalizmu jest u nas znane i nie potrzeba o tem Czytelnikom przypominać. Warto jedynie dodać, że obrońcą żydów nie są szare masy socjalistów, ale ich „wodzowie", którzy współpracy z żydami wyrzec się nie chcą. Prowadzi to do tego, że przywódcy klepią żydów po ramieniu, a kapitaliści żydowscy (ci właśnie klepani) wyrzucają robotników polskich na bruk i nikt się na to nie oburza. Prowodyrom socjalistycznym jest dobrze, więc cóż ich obchodzi los głodnego robotnika? Oni nie tylko, że milczą, ale marzą o **stworzeniu polsko - żydowskiego państwa.**

Oto parę dni temu redaktor socjalistycznego „Robotnika" p. Niedziałkowski udzielił wywiadu żydowskiej żargonówce „Moment". W wywiadzie tym Niedziałkowski powiedział:

„Ci żydzi którzy pozostają w Polsce na stałe i nie chcą z Polski wyjeżdżać, **ci żydzi, którzy są z Polską związani każdą myślą i każdym**

---

czym motorem w rozwoju cywilizacji narodów, jego potęgi i rozwoju; przewroty zaś historyczne zostały spowodowane w wielkiej mierze przez gwałtowne zmiany zasadniczych kierunków — dążeń. Naród bowiem będąc żywą, realną społecznością — jest organizmem o samoistnym rozwoju, gdy państwo jest komurkową organizacją.

Ze znajomości więc istoty życia, charakteru narodu, jego praw i moralności — płynie realny program dążeń i jego ekspansji; a warunki bytowania i stosunek do obcych zrozumiałym się staje ze względu na stan posiadania i gospodarstwa jego. Naród więc nie jest frazesem — jak tego chcą niektórzy; sprawy partyjne, ustosunkowanie się do innych współmieszkańców nie mogą przysłaniać tej wytycznej w programie narodowym, którą niektóre ugrupowania i stronnictwa zwalczają, jako niewygodne dla siebie — ze szkodą jednak dla całości.

Siła społeczeństwa opiera się na świadomych osobistej woli obywatelach jako wypływ dążeń wszystkich stanów, dla których dobro ojczyzny stało się celem, a dla osiągnięcia którego ideał narodowy u ludów chrześcijańskich rozszerzył się do bohaterskiego samozaparcia składając ofiarnie na ołtarzu ogólnego dobra gromady wygodny byt osobisty; kształtując ideał patrjotyzmu w poczuciu słuszności sprawy, podnosząc szacunek dla samego siebie gdy cnoty nie zostały wypaczone; gdy godność osobista, poczucie honoru nie zamarło, gdy duch narodu nie został zatrutym a wola czynu nie osłabła, gdy przestał być niewolnikiem zaprzągniętym w narzucone jarzmo.

Tysiące drgnień stanowiących naszą istotę składa się na zjawisko dostrzegalne, gdyż w rozwoju ludzkości rozum jest niedoskonałym; tłum zaś działa instynktem pod wpływem swoich sił, czyli impulsem swojej duszy wykonując zdumiewające nieraz skomplikowane dzieła („dzieci Lwowa", „lwy Alkazaru") podobnie jak przyroda w naturze dla podtrzymania gatunku.

Na zew płynący z głębin jednostka jak i całość staje się bohaterem z nakazu chwili wzmożoną swą wolą przed którą to drży i czoło wróg chyli, jako przed wyższą potęgą ducha.

Obezwładnić tę moc, uwikłać ją i zniszczyć stara się nieprzyjaciel wewnętrzny i zewnętrzny przez rozterki społeczne i związaną z niemi słabość polityczną, przez zależność ekonomiczną w czem dzielnie pomaga międzynarodowe żydostwo swojemi agenturami.

Po roku 1794 wysłała masonerja brygady socjalistyczne na intelektualny podbój społeczeństw, by osłabić idee narodowych ideałów, a po przez poczynione wyłomy wdarły się dzisiejszego bolszewizmu komunistyczne przesłanki wspierane atakami wolnomyślicielstwa i bezbożnictwa dla ostatecznej zagłady społeczeństw aryjskich przeszkadzających w wszechwładzy żydostwa i jego judaizmu jako antytezy chrześcijaństwa. Komunizm ochronną stał się tarczą wypieranych zewsząd żydów i jego armją manewrową niosącą zagładę od lat tysięcy; — dwie różne cywilizacje ścierają się ze sobą w wiekowej ewolucji wyrywając ducha ludzkiego z więzów materjalizmu, w które popadł po zbrodni Kaina.

Korczak

nerwem, a takich żydów jest w Polsce miljony w wielu miastach „miasteczkach i wsiach, ci wszyscy muszą mieć, o czym już raz wspomniałem, wszystkie prawa i wszystkie obowiązki". (Podkreślenia nasze. — Red.)

A więc marzy się panu Niedziałkowskiemu Judeo - Polonia, państwo polsko - żydowskie. Jak to ślicznie brzmi „żydzi związani z Polską każdym nerwem, a tych jest miljony". (?!) **Więc pamiętaj robotniku, że przywódcy socjalizmu gotują ci „świetną" przyszłość, bo chcą zostawić w Polsce miljony żydów.**

Dziwić się doprawdy trzeba naiwności p. Niedziałkowskiego, który się troszczy o żydów więcej niż poseł Minceberg w Sejmie.

Robotniku polski, czy dalej będziesz wysługiwał się tym, którzy walczą o prawa dla żydów, a nie Polaków. Zbudź się i przejrzyj, aby nie było zapóźno. Powiedz: dość kłamstwa i stań pod tym sztandarem, który walczy o prawa dla Polaków.

Nasz wielki konkurs

W dyskusji sejmowej na temat emigracji żydowskiej poseł Miedziński oświadczył, że **Naród polski MA PRAWO wpłynąć na zmianę stosunków w dziedzinie mniejszości narodowych.** Wrogie ustosunkowanie się Polaków do żydów wypływa stąd, że w Polsce jest ponad 3 miljony żydów a nie 50 tysięcy.

W dalszym ciągu oświadczył mówca, **że żadne względy nie mogą stanąć na przeszkodzie temu, aby Naród polski szedł w kierunku przekształcenia nienormalnych stosunków w dziedzinie układu ludnościowego.**

Ponieważ **już i rząd polski** stoi na stanowisku, **że kwestja żydowska musi być w Polsce rozwiązana**

Ogłaszamy

Wielki Konkurs

dla czytelników „Zbudzonej Polski",

aby wypowiedzieli się:

1) Czy są za zupełną, czy częściową emigracją żydów?

2) Czy w Polsce może pozostać 50 tysięcy żydów? Jeśli nie, to dlaczego?

3) Jak sobie wyobrażam rozwiązanie kwestji żydowskiej?

W chwili, kiedy mowcy sejmowi powołali się na to, że Naród polski domaga się rozwiązania kwestji żydowskiej, **wzywamy Czytelników naszych, ABY DALI WYRAZ TEGO, CZEGO NARÓD CHCE.**

Odpowiedzi będziemy zamieszczać na łamach „Zbudzonej Polski". **Najlepsze odpowiedzi będą wyróżnione nagrodami.**

---

imieniu zaproszonego poważnego dziennika prządowego przybył na zjazd żyd. Nie było żadnych tajemnic na zjeździe. Ale proszę sobie wyobrazić, jakie to wrażenie wywołuje wśród zgromadzonych, tym bardziej, gdy się zważy, że celem zjazdu było opanowanie odcinka gospodarczego przez żywioł polski i uwolnienie się od okupacji żydowskiej, która dotąd w dziedzinie bezprocentowego kredytu dysponuje liczbą siedmiuset placówek. Zapytujemy, czy naprawdę nie ma Polaków na te stanowiska? Są, tylko niechętnie ich znajdujemy. Wobec tego, że w Niemczech są wiadome nastroje antyżydowskie, żadne pismo, ani żadna agencja nie śmie tam żyda posłać i posyła Polaka. A więc rząd znajduje Polaków pod przymusem. Znacznie gorzej niż w prasie jest w takich instytucjach związanych z Patem jak biuro filmowe i instytut filmowy.

Czwarty przykład. Radjo. W ciągu roku bieżącego zauważamy tam tak znaczny przyrost pracowników żydów, że Panowie nie uwierzycie. A kto się przeważnie produkuje w radjo — żydzi. W radjostacji łódzkiej 90 proc. płatnej produkcji objęli żydzi! Nasi artyści mogą zdychać z głodu.

A informacja polityczna w radjo? Monopol na nią ma trzech żydów — Besterman, Berson, Frydman. Oni nas informują, oni urabiają nasz pogląd na świat i na wewnętrzne stosunki w kraju. Wiemy to i tak, jak oni nam zechcą podać. W ich zabarwieniu emoncjonalnym po przesianiu przez sitko ich mentalności. Organizm społeczny na to reaguje samorzutnie. I słusznie. I dobrze, że to robi. Jesteśmy nie reakcjonistami, lecz reagującymi, a wiemy, że im organizm jest zdrowszy, tym prędzej i tym mocniej samoczynnie reaguje.

(Dok. nast.)

Przemówienie posła Budzyńskiego w Sejmie

Podajemy Czytelnikom przemówienie posła Budzyńskiego w Sejmie, które wywołało ostatniemi czasy tak wielką sensację. **Red. Z. P.**

Wszystkie cyfry w budżecie, wszystkie szczegóły realizują ludzie, dlatego należy tutaj mówić o rządowej polityce personalnej. Wprawdzie nie wszystko zależy formalnie i bezpośrednio od pana Premjera, ale nie można odgraniczyć ściśle resortu od resortu, ale chodzi o ton, o przykład, o to, żeby w Prezydjum Rady Ministrów był kamerton, do którego dostrajać się będzie cała polityka personalna w Polsce. Tutaj muszę apelować do pana Premjera, niech Pan broni polskości. W Polsce wygląda to na żart. Niestety żart odpowiada ponurej rzeczywistości. Są błędy i niedopatrzenia wprost niewiarygodne. Niech mi wolno będzie dać szereg przykładów konkretnych, które później powiążemy w całość i z których wyciągniemy później odpowiednie wnioski.

Przykład pierwszy. Londyn. Przedstawiciel Pata — Litauer. Jakby tego za mało — przedstawiciel gazety półoficjalnej („Gazety Polskiej" — dop. red.) — Florjan Sokołow. Przedstawiciel drugiego dużego dziennika stołecznego („Kurjera Porannego" — dop. red.) — Augur Poliakow. W ten sposób oficjalna agencja urzędowa oraz pisma prorządowe czerpią wiadomości z rynku angielskiego, czyli z rynku świata przez żydów. Przez ich mentalność niby przez sitko dostajemy informacje i oświetlenie tego, co się dzieje na świecie. My wiemy, jak to można po dziennikarsku podawać, jak przesycać swoim poglądem sympatią, lub antypatią. Oni bez przesady urabiają nasz pogląd.

Przykład drugi. Jedna z najpoważniejszych placówek zagranicą: pierwszy radca naszego poselstwa (w Paryżu — dop. red.) żyd, szef naszej propagandy — żyd, nasz konsul generalny — żyd. Mówiło się nawet, że więcej tam już żydów nie potrzeba, ponieważ pozostałe posady maszynistek i woźnych mogą być obsadzone przez Polaków. To nie jest kwestja sympatji lub antypatji rasowej, skutki tego są doniosłe. Tych panów na tej placówce już nie ma, ale pozostały rezultaty ich pracy, za które słono płacimy. Za pieniądze rządu polskiego oni montowali front ludowy emigracji polskiej, teraz po nich dużym nakładem energji front ten trzeba rozbijać.

Trzeci przykład. W kraju. Znam duże miasto (Łódź — dop. red.), w którym wydawane są po polsku trzy dzienniki będące w posiadaniu żydów. Otóż w składzie redakcyjnym tych dzienników znajdujemy jednego tylko Polaka. Uważamy to za naturalne, bo właściciele pism są żydami. A wobec tego uważać musimy za nienaturalne, że polskie pisma należące do Polaków, liczą ogromny procent żydów. Niech Pan, Panie Premjerze spróbuje zwołać konferencję prasy polskiej, gwarantuję Panu, że przyjdą żydzi. Niedawno odbył się w Warszawie zjazd w sprawie kas bezprocentowych. W

Polska to wielka rzecz

O nasze prawa do kolonij

W ostatnich latach dużo się mówi o sprawie kolonij. Jeden z tygodników francuskich, poświęcony sprawom kolonij stwierdza, że w ciągu ostatniego roku żądania kolonjalne zaspokoiły Włochy podbojem Abisynji, a teraz przychodzi kolej na P o l s k ę i Niemcy. Jeśli sprawa drugiego państwa nie interesuje nas bliżej, nie wolno pomijać głosu francuskiego w odniesieniu do Polski. Zupełnie przypadkowo sprawa kolonij zeszła się w Polsce z kwestją emigracji żydowskiej. Nie znaczy to, aby uzyskane kolonje przeznaczyć miała Polska na tereny emigracyjne dla żydów. Kwestja emigracji żydowskiej musi być załatwiona — co stale podnosimy — na platformie międzynarodowej, przy współudziale Polski. Nasze prawa do kolonij nie mogą mieć nic wspólnego z problemem emigracji żydowskiej.

Polska ma prawo do kolonij, ale do kolonij dla Polaków. Jesteśmy narodem wielkim, kraj nasz nawet po usunięciu żydów będzie przeludniony. Stanowisko nasze w sytuacji ogólnoświatowej predestynuje Polskę jako pierwsze państwo do uzyskania znaczniejszych obszarów kolonizacyjnych.

Rząd polski musi rozwinąć jeszcze silniejszą propagandę za uzyskaniem dla Narodu polskiego kolonij. Naród, który wydał wielkich odkrywców, jak Jan z Kolna, wielkich bojowników o wolność innych narodów ma prawo domagać się obszarów pod kolonizację. Dlatego musimy wszędzie wołać o kolonje dla Polski, bo do tych mamy prawo. **Star.**

Kalendarz Propagandowy

przeciwkomunistyczny i przeciwżydowski na rok 1937

(Toruń wydał antyżydowski kalendarz)

Wśród wielu wydawnictw antyżydowskich zasługuje na uwagę wydany w Toruniu **„Kalendarz Propagandowy antyżydowski i antykomunistyczny" na rok 1937.** Kalendarz poświęcony jest śp. wachmistrzowi Armji Polskiej Bujakowi, którego zamordował w Mińsku Maz. żyd Chaskielewicz. Wydawcy we wstępie „od Redakcji" tak piszą: „Historja ostatnich lat dowiodła niezbicie, że źródłem komunizmu od Rosji Sowieckiej począwszy, poprzez Węgry, Hiszpanję — są żydzi, od których szczególnie cierpiała i cierpi Polska". Dlatego też wydawcy Kalendarza wypowiedzieli bezkompromisową walkę żydostwu i komunizmowi.

Kalendarz stoi na tem samem stanowisku, co i „Zbudzona Polska" twierdząc, że prawo do Polski ma jedynie Naród Polski. Całość zawiera interesujące artykuły ze wszystkich dziedzin, a specjalnie żydowskiej. Zasługuje na to, aby przeczytał go każdy Polak. Niska cena Kalendarza, bo wynosząca tylko 1 złoty umożliwi każdemu nabycie tego pożytecznego wydawnictwa.

Adres: **Toruń,** Szczytna 4, m. 4.

Henryk Zbierzchowski

DAJ!

Jak długi i szeroki kraj,
Wszędzie, gdzie dzwoni język nasz
Jeden brzmi dzisiaj apel: Daj!
Ze serca daj, co bracie masz.

Wszystko co zbywa w domu twym
I krzyczy głośno: Nowe spraw!
Co już przetrwało tyle zim
I półki ci zalega szaf.

Ubranie, co już ani rusz,
Bo drwiną jest dzisiejszych mód,
Kapelusz przenoszony już,
Stara koszula, stary but.

Co niszczy proch i i gryzie mól,
Niteczki wypruwają przędz,
Skrzepieniem będzie ludzkich dól
Osłodzi gorycz ludzkich nędz.

Więc, gdy pod dom zajedzie wóz,
Wynieście wszystko, co kto ma —
A ciepło serc zwycięży mróz
Aż do pierwszego wiosny dnia.

ZEW

Nie damy ziemi — skąd nasz ród,
— nie damy wydrzeć mienia;
próżnym żydostwa będzie trud,
....nie zgłuszy nam sumienia.

Nie będzie więcej gnębił nas,
...ze czci wyzuwał, — dławił;
bo nadszedł czynów czas — już czas
by naród nie plugawił;
zatrutych nie siał ziarn nasienia
....dla mocy naszej obalenia.

Nie damy ziemi, ...pracy znój
w ich wraże ręce — chciwe,
o lepsze jutro idąc w bój
...o przyszłe dnie — szczęśliwe.

Elka.

W Raju Polskim

„Władysław" Besterman mówi

o polityce

Dział polityczny w Radjo P. prowadzą sami żydzi; ale nietylko prowadzą, bo nawet sami informują polskich radjosłuchaczy o wydarzeniach politycznych. W ostatnich dniach stale np. informuje radjosłuchaczy o przebiegu obrad sejmowych p. „Władysław" **Besterman.** Słuchacza Polaka nie przekona zapowiedź spaekera, że p. Besterman „Władysław" jest Polakiem. Nawet to imię niema siły przekonującej. Słuchacze - Polacy wiedzą, iż p. Besterman choć „Władysław", jest semitą i będą się domagać, aby wreszcie w Polskiem Radjo wszystkie audycje opracowywali Polacy.

W swoich ostatnich przemówieniach p. Besterman pominął zupełnie antyżydowskie nastawienie komisyj i posłów odsyłając radjosłuchaczy do... dzienników. Pytamy się więc poco istnieje dział polityczny w P. R., skoro p. Besterman odsyła słuchaczy do dzienników?

O, czas najwyższy, aby różne Bestermany, Goldy, Górzyńscy i cały semicki legjon zniknął z Polskiego Radja!

Hescheles-Hemar znów powrócił do Radia

Co za radość ogarnęła prasę żydowską i polsko - żydowską z powodu tego, iż w R. P. znów będzie występował **Hemar alias Hescheles,** taki typowy żydek, który poprowadzi „wspaniałą skrzynkę zażaleń". Nie uważamy, iż należy się z tego cieszyć. Gdy tylu zdolnych literatów naprózno stara się o zajęcie w P. R., gdy niema dla nich miejsca, z radością wita się tam każdego żydka. Do tej „skrzynki zażaleń" dołączamy protest przeciw stałemu eksploatowaniu żydów i sądzimy, że nareszcie R. P. przestanie być „przylądkiem dobrej nadziei" i zarobków dla semitów.

Komunistyczni antysemici w ...Palestynie

PARYŻ, 15. I. — Tutejsze komunistyczne „Wiadomości" zamieszczają artykuł, będący oficjalnym wyrazem poglądów Kominternu na temat krwawych wypadków w Palestynie. Otóż według władców Kremla, walki arabów z żydowskimi wieśniakami posiadają charakter... antyimperjalistyczny i jako takie zasługują na zrozumienie a nawet poparcie proletarjatu całego świata.

Cytowany artykuł jest dowodem giętkości sumień i poglądów sowieckich polityków, którzy gotowi są pójść na każdę krętactwo, jeśli tylko widzą w niem jakąś korzyść. Polski czytelnik doskonale orjentuje się, że wypadki palestyńskie nie posiadają podłoża społecznego lecz wybitnie polityczne, a bolszewickie nawoływania o pomoc dla Arabów mają na celu jedynie odciągnięcie uwagi Anglji od Hiszpanji i ułatwienie w ten sposób sowieckiej interwencji.

„Oni" przyczyną zamknięcia uniw. wileńskiego

PROF. DR. JULJAN SZYMAŃSKI B. MARSZAŁEK SENATU O ŻYDACH WILEŃSKICH

Na łamach wileńskiego „Słowa" zamieścił sensacyjne oświadczenie w sprawie zamknięcia Un. Stefana Batorego w Wilnie b. marszałek Senatu i profesor uniwersytetu dr. Juljan Szymański:

„Nieustępliwość studentów - żydów podniecana przez społeczeństwo żydowskie, doprowadziła do zamknięcia uniwersytetu na czas nieograniczony. Oznacza to stratę roku i nowe wpisy. Tragedja dla wielu, bardzo wielu młodych ludzi, którzy chcieliby uczyć się.

Kto ponosi odpowiedzialność? Sięgnijmy w przeszłość, do początków waśni rasowej między studentami. Sina ira et cum studio.

Zaczęło się od sprawy trupiej. Makabryczna, koszmarna sprawa na tle zabobonów i rzekomo rytualnych przepisów żydowskich. Trupów było za mało dla wszystkich medyków, ponieważ żydzi ochraniali trupy żydowskie od sekcji.

Studenci zaś żydzi, jako bardziej pilni i obrotni, obsadzali prosektorjum ze szkodą studentów Polaków. Na tym tle zaczęły się niesnaski i walki. Trzebaż takiego nieszczęśliwego przypadku, że padły w walce dwa trupy studentów Polaków. Jeden w Wilnie, drugi we Lwowie.

Nic w tym dziwnego, że studenci Polacy nie chcieli po bójkach i trupach siedzieć razem z żydami. Oto geneza awantur, które zaczęły się powtarzać rokrocznie, wraz z rozpoczęciem studjów.

Zdawało się, że sprawy proste do rozwiązania: jeżeli z żydami Polacy nie chcieli siedzieć razem, to nie narzucać się i usiąć sobie oddzielnie. Ale żydzi uparli się. Propozycja władz wileńskiego uniwersytetu była bardzo przystępna, albowiem proponowano tym Polakom, którzy nie chcieli siedzieć z żydami, zająć miejsca oddzielnie.

Takie rozwiązanie nie nasuwałoby nawet myśli o tworzeniu ghetta, ale żydzi nie przyjęli propozycji rektora. Wobec przewidywanych awantur rektor ustąpił, a uniwersytet został zamknięty.

W Wilnie więc żydzi całkowicie ponoszą winę.

W życiu politycznym narodu nic nie odbywa się bez konsekwencyj. Zamknięcie uniwersytetu z winy żydów oczywiście nie polepszy warunków współżycia z Polakami; a społeczeństwo, Sejm, rząd, które są wyrazicielami i regulatorami polskiego życia, prawdopodobnie będą zmuszone zastanowić się nad sposobami uchronienia się od naruszenia prawidłowego trybu życia przez żydów, a to przez ograniczenie ich w prawach do takiego stopnia, aby nie mogli rujnować polskiego życia. A więc prawdopodobnie nastąpi i prawne ograniczenie przyjęć żydów na uniwersytety.

Nad tym żydzi nie zastanowili się, i nie widzą, że w Polakach nawet najlepiej dawniej usposobionych do żydów, zachodzą masowo zmiany w stosunku do nich.

Prof. Juljan Szymański

Zaderecki w Krakowie

CHYBIONY ODCZYT — GDYBY ZADERECKI ZNAŁ... POLAKÓW — ROBOTA JASNA I DOBRZE... PŁATNA — KRAKÓW DAŁ DOBRĄ ODPRAWĘ OBROŃCY ŻYDÓW.

KRAKÓW (Star.) — Wybitnie antysemickie nastawienie ludności Krakowa podsunęło żydom myśl sprowadzenia do naszego miasta znanego obrońcy semitów p. Zadereckiego, który przyjechał tu wygłosić odczyt n. t. „Gdyby ludzie znali Talmud". „Zainteresowanie" tym odczytem rozczarowało żydów i zdaje się samego „rycerza prawdy", bo poza organizatorami imprezy i grupką żydków, nikt na odczyt nie przybył. Sala Saska mocno przerzedzona nie trzęsła się od rzęsistych oklasków, a sam prelegent miał minę nieco niewyraźną.

Wywodami Zadereckiego nie warto się zajmować, jako że są tak naiwne, iż zachodzi o-

bawa, czy uwierzyli w nie... żydzi. Mowca uważa się za „autorytet" w dziedzinie talmudycznej i stanowczo potępia wszelkie wystąpienia ks. dra Trzeciaka i innych znawców kwestji żydowskiej, jako nieoparte materjałem „rzeczowym". Sam odczyt nasuwa pewne uwagi natury drugoplanowej. Przedewszystkiem zachodzi pytanie dla kogo odczyt był przeznaczony? Jeśli dla żydów to w porządku, bo ci dopisali. Z treści jednak odczytu wynikało, że był przeznaczony dla „ludzi" t. zw. nieżydów, których p. Zaderecki chciał przekonać jak niesłuszne są ataki antysemitów na żydów. I tu pokazało się, że cała impreza chybiła. Na sali było zaledwie kilku Polaków, którzy przyszli albo z ciekawości dziennikarskiej, albo z naiwności, całość audytorjum stanowili przeważnie żydzi. P.Ządereckiemu zatem przypadła niezwykle ciężka rola przekonywania żydów o niesłuszności... antysemityzmu. Jeśli idzie o ten ostatni punkt, to należy mowcy pogratulować.

Drugą ważną sprawą jest niewątpliwie wielka ingnorancja prelegenta w odniesieniu do duszy Polaków. Zaderecki w odczycie swym zapomniał o tem, (może zresztą o tem nic wie), że antysemityzm polski nie wyrósł z nienawiści do żydów, ale z podłoża gospodarczego, że Polak dotąd będzie antysemitą, dokąd i żydzi będą zamieszkiwali jego ziemie.

Gdyby Zaderecki znał dusze Polaków dobrze, doszedłby do przekonania, że wszelkie wysiłki zmierzające do zohydzenia im antysemityzmu są conajmniej chybione.

Jeszcze jedna uwaga godna podkreślenia: odczyt się nie udał, ale zdaje się honorarjum było... nienajgorsze. Z tego się należy niewątpliwie cieszyć.

Reasumując uwagi ogólne trzeba wyciągnąć końcowy wniosek: **Kraków, ten zawdzdony Kraków dał Zadereckiemu i organizatorom należytą odprawę.** Sądzimy, że wielki „obrońca uciśnionych żydów" więcej tu nie zawita, chyba... na złość nam.

Tak panie Zaderecki. [illegible] skim „intellektualizmem" nadaje się pan tylko dla żydów. Nic nie poradzimy na to, że Polacy nie chcą pana widzieć i... słuchać.

Sprawa Eljasza Mazura

W poprzednim numerze podaliśmy za „Orędownikiem" o wykryciu wielkiej afery żydowskiej w Łuszczarniach ryżu. Bezpośrednio po opublikowaniu wykrycia afery przez prasę polską ukazało się w jednym z dzienników krakowskich (ponoć polskim!) oświadczenie kierownictwa Łuszczarni Ryżu w Gdyni, że żadnej afery nie wykryto. Mimo tego ostrzeżenia prasa warszawska poświęca wiele miejsca tej sprawie, a ostatnio zajęła się osobą Eljasza Mazura głównego właściciela tych Łuszczarń. W jaki sposób E. Mazur stał się miljonerem? odpowiada na to prasa warszawska:

„Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w Gdyni. Te miljonowe zyski przynosi Mazurowi niewątpliwie łuszczarnia ryżu.

Polska konsumuje rocznie przeszło 34 miljony kilo ryżu, dostarczonego niemal wyłącznie przez monopol Mazura. Kilogram tego ryżu kosztuje w Gdyni po opłaceniu cła — 26 gr. W Warszawie kilogram w hurcie jest sprzedawany po 72 gr.

Różnica olbrzymia. A wielka część tej różnicy wpływa jako czysty zysk do kieszeni Eliasza Mazura."

„Niech pracuje polski aplikant, a żydowski niech emigruje"

W czasie dyskusji nad budżetem min. Sprawiedliwości poseł Sioda wystąpił ostro przeciw zażydzeniu adwokatury szczególnie w okręgu krakowskim i lwowskim.

„W Polsce musi mieć przewagę — powiedział — żywioł polski, także w palestrze; konieczna jest tu ingerencja państwa podczas opracowania noweli do ustawy o ustroju adwokatury." Tego samego domaga się pos. Szczepański, który oświadczył, że w Sejmie jako Polak, jest przedstawicielem mniejszości.

Również ostro przeciw żydom wystąpił poseł **Bakon, który domagał się osobnego ustawodawstwa dla żydów, przystosowanego do ich psychiki.** „Panie ministrze — mówił poseł Bakon — nie podniesie pan stanu sądownictwa, jeśli pańscy podkomendni będą się składać w 75 proc. z żydów. **Niech pracuje polski aplikant, a żydowski niech emigruje".**

Na tem samem posiedzeniu pos. Mincberg zaatakował t. zw. procesy o zniewagę narodu polskiego przez żydów. Żydowi dano porządną odprawę.

Akademicy separują żydów

Pierwsze dni wykładów na uniwersytetach upłynęły naogół spokojnie. Poza utarczkami na un. warszawskim i w Głównej Szkole Handl. panował na wyższych uczelniach spokój. Młodzież akademicka nie zrezygnowała jednak z postulatów wysuwanych przed świętami. Z terenu uczelni polskich donoszą nam, że akademicy - Polacy stanowczo z żydami siedzieć nie chcą. W tym celu pooznaczali ławki napisami „miejsce zajęte przez Polaków". Żydom wyznaczono ostatnie ławki.

Rektor Uniwersytetu w Wilnie podał się do dymisji

W związku z ostatniemi wypadkami na terenie uniwersytetu wileńskiego rektor U. S. B. prof. Jakowicki i prorektor prof. Patkowski podali się do dymisji.

Ofenzywa frontu ludowego

WARSZAWA, 15. I. — Z najbardziej pewnych źródeł dowiadujemy się, że w najbliższych dniach zacznie ukazywać się tu nowe 5-cio groszowe pismo skrajnie radykalne. Dziennik ten, którego nazwa jeszcze nie została ustalona, stanowić będzie przybudówkę do prasy PPS-u a lansować będzie znane hasła koncertacji i porozumienia żywiołów radykalnych, czyli innymi słowy: frontu ludowego.

Już dziś należy ostrzec społeczeństwo przed nowym chwytem domorosłych sympatyków Moskwy, którzy z pewnością na wstępie opowiedzą się jako zwolennicy niepodległości, demokracji, wolności osobistej i tym podobnych haseł — zgodnie zresztą z nową linią Kompartji, ustalona na ostatnim Kongresie. (BAK)

Nowa ofenzywa Moskwy

WARSZAWA, 15. I. — Nasz poufny informator donosi: W ostatnich dniach Komintern postanowił rzucić duże pieniądze na akcję prasową w krajach sąsiednich Związku Sowieckiego.

Do Polski na wpłynąć suma 2.000.000 koron czeskich, przyczem wbrew dotychczasowej polityce — całkowicie przeznaczona jest na jedno z pism codziennych. Jaki to dziennik będzie subsydjowany przez Moskwę, — niestety — nasz informator nie zdołał ustalić.

5 tys. ochotników dostarczyła Francja Madrytowi

Z zaczerpniętych informacyj z wiarygodnych kół francuskich podaje „Echo de Paris", że w szeregach czerwonych walczy około 50 tysięcy ochotników francuskich. Francuzi walczą przeważnie na froncie madryckim. Jeśli uwzględni się drugie tyle „ochotników" bolszewickich i innych narodowości, to w obronie marksizmu walczy w Hiszpanji przeszło 100 tysięczna armja cudzoziemska.

Z ruchu wydawniczego.

„Młody Obywatel" czasopismo społeczno-gospodarcze dla młodzieży wydawane przez PKO — rozpoczęło 3 rok istnienia. Styczniowy numer „Młodego Obywatela", bogato ilustrowany zawiera między innymi artykuły: „Bursztynowym szlakiem", „Wilno mówi", „Andrzej wśród junaków", prace nadesłane na konkurs „100 nagród", dalszy ciąg powieści p. t. „Jak Franek zaoszczędził 250 zł", wzory robót ręcznych (czapka sportowa, mebelki dla lalek), dział humoru i zagadek z nagrodami i t. d. Prenumerata roczna tylko 1.— zł. — konto PKO Nr. 29.200. Egzemplarze okazowe wysyła Referat Pras.-Prop. PKO w Krakowie.

Z martyrologji Oświęcimia

W ostatnich dniach skończył się słynny w Oświęcimiu proces gminy miasta przeciw p. Stanisławowi Stolarskiemu o zamianę gruntów. Proces ten, toczący się w I. Instancji przed sądem okręgowym w Wadowicach, trwał około 10 lat a przeszedłszy kilkakrotnie wszystkie instancje, skończył się wreszcie wyrokiem Sądu Najwyższego w Warszawie, oddalającym w zupełności powództwo gminy miasta i przysądzający od niej p. Stanisławowi Stolarskiemu bardzo znaczne koszta procesowe.

Proces ten, niezmiernie jest ciekawym z tego względu, że odsłania on w całej pełni wyrafinowane machinacje żydów, rządzących miastem oraz pożałowania wprost godną ignorancję i potulność tych radnych miasta, którzy w żydowskim interesie, z ogromną szkodą dla miasta, pozwalają się prowadzić na żydowskim pasku.

Największym z tych macherów żydowskich, któremu zależało na zniszczeniu p. Stolarskiego, jest ławnik i radny miejski Józef Schenker, oraz znani w Oświęcimiu bracia żydowscy Gerhard i Alfons Haberfeldowie, przedsiębiorcy firmy „Oświęcim", eksploatujący szuter i piasek z terenów miejskich. Ta dobrana grupka żydowska postanowiła kosztem miasta zrobić dobry interes dla siebie i w dodatku zniszczyć doszczętnie goja p. Stolarskiego.

Według przedstawionego wprocesie przez zastępcę prawnego p. Stolarskiego stanu sprawy, isniejąca w Brzezince pod Oświęcimiem przed około 10 laty katolicka firma „Bracia Stolarscy" posiadała i prowadziła na dzierżawionym od miasta Oświęcimia terenie przemysł fabryczny. Ponadto firma ta była właścicielką bardzo wartościowych parcel budowlanych w Oświęcimiu przy pryncypalnej ulicy miasta. Parcele te jednak miały nieszczęście sąsiadowania z parcelami Józefa Schenkera ławnika i radnego miasta. Chcąc podnieść wartość budowlaną własnych parcel, Schenker namówił byłego burmistrza m. Oświęcimia Mayzla, przechrztę, by parcele firmy Bracia Stolarscy z jego parcelami sąsiadujące, nabył w zamian za te, które firma ich od Miasta Oświęcimia dzierżawiła a następnie, by po zamianie utworzyć można było na nich targowicę miejską. Oczywiście w ten sposób sąsiadujące z nią parcele żyda Schenkera wzrosłyby kolosalnie na wartości.

Pertraktacje zostały wdrożone i trwały pewien czas, jednak nic konkretnego nie przyniosły, bo Bracia Stolarscy nie dali się tak łatwo nabrać ani Mayzlowi ani Schenkerowi.

Tymczasem firma Bracia Stolarscy popadła w trudności płatnicze, przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane a parcele budowlane wystawione na licytację.

Do przetargu sądowego zjawił się p. Stanisław Stolarski, młody i rzutki przemysłowiec z Brzezinki w zamiarze kupna parcel. Zjawili się również do przetargu i przedstawiciele miasta b. burmistrz Mayzel, no i oczywiście jego prawa ręka Józef Schenker. Nie mogli oni jednak nosić się z zamiarem kupna licytowanych parcel z tego powodu, gdyż wskutek nieekonomicznej gospodarki w gminie, nie było nawet grosza gotówki na jakikolwiek wydatek. Wo-

bec tego postanowiła ta dobrana para w podstępny sposób wyłudzić te parcele. Mianowicie Józef Schenker zwrócił się do p. Stolarskiego jeszcze przed przetargiem z zapytaniem, czy by w razie kupna przez niego parcel, traktował z gminą m. Oświęcimia w kierunku zamiany na parcele w Brzezince, podobnie jak to miało miejsce z firmą Bracia Stolarscy. P. Stanisław Stolarski oświadczył wówczas gotowość wejścia w takie pertraktacje.

Po tym oświadczeniu, przedstawiciele miasta nie stawili żadnych ofert do przetargu, wobec czego nabył je p. Stolarski.

Po pewnym czasie wezwał b. burmistrz Mayzel p. Stolarskiego do zawarcia umowy o zamianę parcel wobec przedstawiciele miasta Schenkera. Schmelza itp. — Oczywiście p. Stolarski z oburzeniem odmówił takiemu wezwaniu, gdyż nigdy żadnej umowy o zamianę gruntów z miastem Oświęcimem nie zawarł. Teraz zaczyna się tragedja p. Stolarskiego. Imieniem gminy m. Oświęcimia wniesiono przeciw p. Stolarskiemu przed Sąd okręgowy w Wadowicach skargę o uznanie i zeznanie kontraktu zamiany parcel a jednocześnie w drodze tymczasowej egzekucji dokonano na kupionych przez p. Stolarskiego parcelach adnotacji zakazu, pozbywania i obciążenia tychże. Równocześnie postarano się o to, aby Kom. Kasa Oszczęd. odmówiła p. Stolarskiemu kredytu.

(Dok. nast.)

Zapomniany film

Gdy oglądamy nadprogramy w kinach, nasuwa się pytanie — dlaczego, dotychczas nie widzieliśmy filmu z pamiętnych uroczystości Jasnogórskich w dniu 24 maja ub. r., kiedy to akademicy obrali Matkę Bożą za Patronkę. Zmuszeni jesteśmy do oglądania różnych reklam, czy innych „muzealnych zabytków", wartościowego filmu krótkometrażowego w programach brak. Nie wątpimy, że kinoteatry krakowskie postarają się jaknajrychlej to przeoczenie naprawić — tymbardziej, że temat nie stracił jeszcze aktualności, a więc i frekwencja zapewniona. Czekamy — kto pierwszy?

W Zwierciadle prasy

Polskie Radjo a zajścia w Czyżewie

Prorządowy „Dziennik Poznański" zwraca uwagę na „rozbieżność" w komunikacie o zajściach w Czyżewie pisząc:

„Nie wahamy się stwierdzić z całą stanowczością — opierając się na technice dotychczasowych zajść oraz na diarjuszach z wielu procesów masowych o tego rodzaju zajścia, — że nie można w doraźnie skleconym komunikacie ujmować sprawy tak, że tłum zaatakował żydów i policjantów. Tłum zaatakował żydów — nie miał natomiast najmniejszego zamiaru atakować policjantów. Jeżeli gdzieś zdarzył się wypadek czynnego oporu, jeżeli nawet któregoś z policjantów poturbowano, to jeszcze nikt nie jest upoważniony do twierdzenia, że atakowano policjantów. Ten okres, w którym mogłyby się zdarzyć wypadki atakowania policjantów należy już w czysto polskich środowiskach do bezpowrotnej przeszłości.

„Komunikat radjowy został zatem zredagowany — powiedzmy — niewłaściwie. Ale czy mamy tu do czynienia z czymś przypadkowym? Za nim odpowiemy na to pytanie, ośmielamy się dorzucić skromną uwagę, że ten sposób formułowania przypomina mocno doniesienia prasy żydowskiej o zajściach, w których tłum zawsze atakuje żydów i policję równocześnie. Prawda, że ciekawa jest ta zbieżność?"

Jedynym powodem, tej dziwnej rozbieżności jest — jak twierdzi dziennik — zażydzenie działu politycznego w R. P. Słusznie!

Bezczelność

Napór wsi do miasta i hasło „do straganu" denerwuje żydów coraz bardziej. Żargonówka „Hajnt" pisze o tem:

„Żydzi nie chcą w mieście chłopa. Niech wieś robi co chce. Niech się rozdrabnia i jeszcze rozdrabnia. Niech wchłonie w ciągu 10 lat wszystkie ziemie ponad 50 hektarów. Do miasta niech nie wchodzi, to nie dla niej. Straganu niech się nie ima. Chłop jest dla pługa. Skierowanie ludności wiejskiej do miast jest grabieżą i anarchją. Niech chłop polski ze zdrowym instynktem idzie na obszary dworskie i na ziemię bogatszych chłopów".

Doprawdy niewiadomo jak zareagować na takie bezczelne postępowanie żydów. Pytamy się: jakiem prawem żydzi mają w ten sposób narzucać chłopu decyzje co on ma zrobić i do czego jest powołany. Żyd nie ma prawa decydować o tem, co w Polsce należy robić. Czekamy na ukrócenie tej rozwydrzonej bezczelności.

Parlament w Polsce upada z powodu „antysemityzmu"

Żydzi zastraszyli się upadkiem parlamentaryzmu w Polsce i znaleźli przyczynę:

„Parlamentaryzm polski upadł w dużym stopniu wskutek właśnie antysemityzmu, uderzywszy nie tylko w żydów, lecz jeszcze bardziej w Polaków. Obecny antysemityzm jest częstokroć tylko okiem rozpaczy".

Więc znów według recepty żydowskiej: albo obrona żydów i parlamentryzm odrodzi się, albo antysemityzm i upadek parlamentu.

Ale ci żydzi „troszczą" się o Polskę.

Czy wiecie że...

...że obecnie aż 7 królów żyje na wygnaniu? Są to: b. król Anglji Edward VIII, b. cesarz niemiecki Wilhelm II, b. król bułgarski Ferdynand, b. król hiszpański Alfons XIII, b. król Syjamu Prajadhipok, b. król Afganistanu Ammanullach i b. cesarz Abisynji Haile Selassie.

...że w ciągu ostatniego kwartału w dwu księstwach Anglji zawarto 230 tysięcy ślubów?

...że na świecie jest 231 wulkanów czynnych i 194 wygasłych? Z tego na Europę przypada czynnych wulkanów 8, wygłasnych 3, na Azję czynnych 93, wygłasnych 93, na Amerykę czynnych 78, wygasłych 71, na Afrykę czynnych 7, wygasłych 8. Reszta przypada na wyspy Oceanu Spokojnego i Atlantyckiego.

...że w Toruniu zmarł noworodek mający troje oczu?

...że pewna amerykańska firma nagrała na płytach przemówienie b. króla Edwarda i że sprzedaje dziennie około 300 tysięcy sztuk płyt?

Z kraju

WE LWOWIE zmarł gen. Popowicz, obrońca Lwowa. Spoczął na cmentarzu Obrońców Lwowa.

PODOBNO do Krynicy ma przyjechać także królowa holenderska Wilhelmina.

NA UNIWERSYTECIE warsz. doszło do zajść z żydami. Cały teren uniwersytetu oblepiony jest ulotkami antyżydowskiemi.

DO BEREZY zesłano znów czterech narodowców z pow. wysoko - mazowieckiego.

SPÓLNICZKA Parylewiczowej Fleischerowa została zwolniona z więzienia za kaucją 40 tys. złotych. Parylewiczową przewieziono do szpitala.

PIEKARZE w Łodzi powzięli uchwałę bojkotowania składów mąki będących własnością żydów.

W KATOWICACH zmarł ks. biskup sufragan Bromboszcz.

UNIWERSYTET wileński został zamknięty rozporządzeniem min. Oświaty. Podobno dymisja rektora i prorektora ma być nie przyjęta.

MIEJSCOWOŚĆ Barcice opuścił ostatni żyd.

W PIEKUTACH (pow. wysoko - maz.) wybuchły rozruchy antyżydowskie. Osiem rodzin żydowskich, które tę miejscowość zamieszkiwały opuściło miasto.

WEDŁUG sprawozdania sejmowego w wojew. białostockiem zanotowano w 1936 roku 318 wystąpień antyżydowskich.

POD MYSŁOWICAMI wydarzyła się katastrofa kolejowa. 7 osób poniosło śmierć, a 15 ciężkie rany.

Ze świata

ROSZERZANYM pogłoskom, jakoby wojska niemieckie zajęły hiszpańskie Marokko zaprzeczył wysoki komisarz w strefie hiszpańskiego Marokka.

PROCES Radka ma się rozpocząć 11 marca w Moskwie.

W PALESTYNIE zanosi się znów na rozruchy przeciwżydowskie. Żydzi drżą.

100 TYS. robotników zastrajkowało w Detroit.

SPISEK anarchistyczno - komunistyczny odkryto w Japonji. Na jego czele stało kilku literatów.

LAWINA śnieżna zasypała 7 narciarzy w Alpach.

PODOBNO klika tysięcy Japończyków przybyło do Hiszpanji na pomoc gen. Franco. Oficjalne sfery japońskie zaprzeczają temu.

W JAPONJI, Mandżurji i Chinach aresztowano 350 agentów komunistycznych.

POWSTAŃCY zbombardowali Malagę. Zabitych padło 300 osób, rannych 1.000. Ponadto powstańcy zajęli statek sowiecki z żywnością dla czerwonych.

SOWIETY przeznaczyły 20 miljardów rubli na budżet min. wojny.

WALENCJA została zbombardowana przez powstańców. W Barcelonie przyszło do starć międzу... komunistami.

PRZECIW Trockiemu wystąpili energicznie komuniści w Meksyku. Nawet tam go nie chcą.

W następnym numerze ukażą się korespondencje z **Rawy Ruskiej, Żydaczowa, Oświęcimia** i inn.

Odpowiedzi redakcji.

WP. N. N., Bochnia. — Zamieścimy w jednym z następnych numerów.

WP. Wacław Ber, Równe Woł. — Prześlemy w tych dniach list.

WP. „Sic", Rawa Ruska. — Dziękujemy za nadesłany materjał. Do prośby postaramy się zastosować.

WP. P. Fr., Bieruń N. — W odpowiedzi na list pański komunikujemy, iż nie honorujemy nadsyłanych artykułów. Pracujemy dla idei, a pismo wytęża swe siły na propagandę. Podana przez Pana wysokość honorarjum płatna jest w najbogatszych koncernach. Jako honorarjum możemy oddać Panu przedstawicielstwo naszego pisma na tamtejszy okręg i pewien procent ze sprzedanych numerów. Czekamy na odpowiedź.

Humor

MIĘDZY AUTORAMI.

— Jakie wrażenie zrobił mój wieczór literacki?

— Bardzo dobre ale, u Hawełki.

— Dlaczego?

— Bo tu przepiłeś honorarjum.

POMYŁKA.

Narzeczona: Mój ojciec popełnił straszną pomyłkę; przegrał kamienicę, którą mi miał dać w posagu.

Narzeczony: Ja też popełniłem pomyłkę.

Narzeczony. Żem się z tobą zaręczył.

Narzeczona. Ale on się dorobi.

Narzeczony: Wtedy się zaręczę ponad drugi.

X. CHARSZEWSKI

ESTERA I ESTERKI.

II

Ów dzień był to dzień trzynasty miesiąca adar, ten sam, który drogą losowania był wyznaczony przez Hamana na powszechną rzeź żydów. W radość przemienił go Bóg przez to właśnie pismo, które jest umotywowanym dekretem ocalenia. W chwili ogłoszenia go, do owego dnia jest jeszcze dość daleko. Ale potężny władca wierzy, że Bóg, który dał już żydom zwycięstwo moralne, da im i zwycięstwo zbrojne, które ukoronuje tamto. Ze swej strony, on sam, król, gwarantuje je całą potęgą swego państwa, którą na to z woli Bożej oddaje.

Zgóry też pismo dyskontuje pełną owego dnia radość, postanawiając, aby ten dzień był obchodzony świątecznie. I to nie tylko przez żydów, ale i przez wszystkich innych poddanych całego państwa, i to pod karą zagłady całych choćby miast. Jest to dzień wielkiej radości i samego króla. W tym dniu wszak nastąpi zadośćuczynienie dobrej sławie królewskiej, zmazanej przez Hamana. Słuszna więc, aby wszyscy wierni poddani radowali się z nim razem tryumfem ludu Bożego, a ktoby się nim nie radował, dałby dowód, że jest stronnikiem Hamana, zatem wrogiem króla i państwa.

Jedna tu rzecz wymaga jeszcze wyjaśnienia. Król ogłasza: „Przetoż one listy, które on (Haman) był naszem imieniem rozesłał, wiedzcie być skasowane". Jak to pogodzić z perskiem prawem nieodwołalności dekretów królewskich? Nie była to kasacja formalna i bezwzględna, skoro dekret pozwala żydom na samoobronę i nakazuje władzom, aby ich w tem poparły. Przeciwnie, to pozwolenie i ten nakaz potwierdzają poprzedzający go dekret Hamanowy. Rzeczywista kasacja dekretu starego nie wymagałaby budowania na nim, czy też pozytywnego przeciwstawiania mu nowego; byłaby aktem czysto negatywnym, tak, iż w rezultacie skończyłoby się wszystko niczem, żadnego rozlewu krwi nie byłoby. Jednocześnie jednak nowy dekret kasował stary czynnie, pozwalając i nakazując przeciwstawić się tym, którzy usiłowali stary wykonać. Słowem „skasowane" król dał zarazem wyraz potępieniu dekretu poprzedniego, jako wywołanego podstępem i nieodpowiadającego istotnej woli królewskiej.

Takiemu postawieniu sprawy odpowiadała zresztą widoczna w dekrecie ocalenia wola królewska ukarania wszystkich hamanowców, jako spółodpowiedzialnych wraz ze swym wodzem za dekret zagłady, którym on króla skompromitował.

Tak, oto, w przedstawieniu biblijnem wygląda dramat Estery. Bohaterka jego, jak widzimy, jest pięknością nie tylko fizyczną, ale i moralną, naturalnie, według miary etycznej Starego Zakonu, z czego niepodobna czynić jej zarzutu. Urokowi jej, jako piękności moralnej, nie oprze się żaden, choćby i najzagorzalszy, antysemita, byle tylko posiadał zdrowe poczucie etyczne. A jeżeli przedtem, zanim poznał prawdziwy jej obraz, rzucał na nią kalumje, to teraz, poznawszy go, padnie w duchu przed nią na kolana i będzie błagał przebaczenia, jak Haman. Jest przytem nadzieja, iż ujdzie losu Hamanowego, że się ona nad nim zmiłuje, albowiem jest przyjaciółką czcicieli Królowej Korony Polskiej, której figurą jest sama.

Podobnie ma się rzecz z Mardocheuszem. Mąż to nie tylko inteligentny, ale i cnotliwy, zatem, w syntezie tych dwóch zalet, — mądry — w myśl słów Krasińskiego z Psalmu Miłości:

„Nikt nie stawia gmachu z błota,
Bo najwyższy rozum — cnota!"

Co więcej, jestto mąż mądry mądrością nadprzyrodzoną, jaką daje żywa wiara w Boga i Jego Objawienie i która pozwala widzieć najwyższy interes, także i polityczny, w szukaniu zawsze i wszędzie chwały Bożej przedewszystkiem.

Toteż, jak człowiek „lwa zabija oczyma", bo z oczu jego strzela rozum, tak ów smok Boży, mądry Bogiem objawionym, zwyciężył smoka czartowskiego, Hamana, głupiego swoją bezbożnością.

Obyśmy my, Polacy, mieli u steru władzy takich mądrych polityków, jak Mardocheusz! Kładlibyśmy na obie łopatki nowopogańskich hamanów oraz sprzymierzonych z nimi, lecz zwyrodniałych, mardocheuszów, szukających zawsze i wszędzie tryumfu Antychrysta.

Tu pora nadmienić, że w literaturze polskiej istnieje powieść, osnuta na tle biblijnej Estery p. t. „Ester". Napisał ją ś. p. Bronisław Marjański, a wydała warszawska Bibljoteka Dzieł Wyborowych (r. 1901, trzy tomy). Firma wydawnicza daje sama przez się rękojmię, że to utwór nie tuzinkowy. Istotnie, powieść oparta jest na poważnych studjach historycznych i napisana z talentem. Nie jest też synkgieltonem powieściopisarskim ks. Marjańskiego, napisał on bowiem jeszcze i „Holofernesa", wydanego przez tę samą firmę, i byłby niewątpliwie spowieściowił niejeden jeszcze temat bibiblijny, gdyby nie przedwczesna śmierć w nurtach Wisły pod Płockiem przy daremnym ratunku tonącego brata († 1912).

Jako ciekawy warjant w stosunku do Biblji warto zaznaczyć, że autor uczynił Hamana zaprzańcem żydowskim, przez co pogłębił motywy nienawiści jego do Mardocheusza. Kazał też swemu Hamanowi wyrwać języki dwóm rzezańcom, spiskowcom na życie króla, aby nie zdradzili na torturach jego kierowniczego udziału w spisku; gdy Biblja stwierdza, że oni do winy się przyznali, pozwalając temsamem przypuszczać, iż mieli możność także i wydania swego wspólnika zbrodni; jeśli więc tego nie uczynili, to z innej przyczyny.

(c. d. n.)

DRUKARNIA L. DUDEK i SKA, KRAKÓW, STOLARSKA 6. Za Wydawcę i Redaktora odpowiedzialnego Władysław Młodzianowski.